

Wprowadzenie do teorii socjologiczno - prakseologicznej Pierre`a Bourdieu

Introduction too Sociological and Praxeological Theory's of Pierre's Bourdieu`s

I. Konteksty społeczne a działania symboliczne

Czołowym przedstawicielem myśli społecznej drugiej połowy XX wieku jest P. Bourdieu¹. Rozpoczął swoją aktywność naukową, czerpiąc inspiracje z dorobku K. Marksa², jednego z trzech głównych współtwórców nauk społecznych³. Gdy zmarł w 2002 roku jego dorobek określano mianem socjologii symbolicznej, jak też refleksyjnej. Włączano go w poczet czołowych intelektualistów postmodernizmu. Spierano się o post-marksowską interpretację jego prac ze względu na bardzo częste użycie niektórych pojęć wziętych wprost od K. Marska, jak na przykład pojęcie *kapitału*, czy *pola władzy* oraz lewicowe sympatie autora *Medytacji pascalianskich*. Wskazywano jednocześnie na liczne inspiracje, czerpane przezeń z dzieł filozofów, pochodzące z odległych epok, tradycyjnie uznawanych za sprzeczne z założeniami materializmu. Niektórzy uważali, że właśnie te inspiracje uczyniły z jego prac dzieła o silnym oddziaływaniu, znaczącej trwałości, a przez apologetów metaforycznie porównywane do wyrobów jubilerskich najwyższych lotów, choć za życia, co warto przypomnieć, irytował bardzo wielu, nie dając możliwości do rudymenarnej klasyfikacji⁴.

P. Bourdieu uważał, iż żyjąc w społeczeństwie kapitalistycznym nie sposób uwolnić się od przejawów uczucia admiracji dla różnych postaci kapitału⁵. Można jedynie owo uczucie

¹ Pierre-Félix Bourdieu urodzony 1 sierpnia 1930, zmarł 23 stycznia 2002. Francuski socjolog, który zajmował się problematyką z zakresu teorii socjologii, socjologii kultury i wychowania. Prowadził badania socjologiczne i etnologiczne w Algierii oraz we francuskim systemie szkolnictwa. Jako zainteresowany antropologią, prakseologią i filozofią, podjął studia nad znaczeniem i treścią i dzieł sztuki. W1981 otrzymał katedrę socjologii w Collège de France, kierował pracami powołanego także z jego inicjatywy Centre de Sociologie Européenne w École Pratique des Hautes Études et Sciences Sociales (Europejskie Centrum Socjologii Praktycznej i Badań Podstawowych) w Paryżu.

² Dla P. Bourdieu był to jednak Marks inny niż ten na którego powoływały się partie komunistyczne. . K. Marks w całym swym dorobku (wraz z rękopisami) okazał się myślicielem w większym stopniu niż to wcześniej sądzono przeniknięty duchem Hegla (od którego, wbrew buńczucznej deklaracji w pełni się nie wyzwolił), i w centrum swych rozważań na czołowym miejscu postawił wolność człowieka, przede wszystkim wolność ekonomiczną.

³ J. Mucha, *Społeczne funkcje nauk społecznych w rozumieniu ich twórców*, „Studia Filozoficzne” 1981, nr 1 (182). J. Mucha wymieni jako fundatorów naukowej refleksji nad społeczeństwem i zarazem twórców nauk społecznych – K. Marksa, A. Comte`a i H. Saint-Simona.

⁴ Spotykał się na przykład z krytyką ze strony Jean Paul Sartre`a, czy Luisa Althusera.

⁵ Np. w trakcie czynności dnia codziennego: robienia zakupów, konstruowania budżetu rodziny a szczególnie w trakcie oglądania telewizji. Tej ostatniej Bourdieu przypisywał szczególnie negatywną rolę, wskazując, że każdego z widzów stawia w roli jednostki pozbawionej społecznej auto-aktualizacji.

skrywać, kontrolować z pomocą wolnej woli a za sprawą intelektu dialektycznie odwracać emocjonalną tendencję, pozostając w wewnętrznym rozdarciu.

Tłumaczył w ten sposób niezwykle wpływ i atrakcyjność ekonomii, przyczyniającą się do nieoczywistego rozwoju pojęcia *kapitału*, które posiadając pewne wspólne elementy, z łatwością przekracza bariery różnych dziedzin wiedzy, determinując oraz zakreślając ich pola badawcze (np. matematyki i np. historii). Termin ten wraz z przydawkami zdaniowymi rozpoczął ogólnie humanistyczną karierę. Obok kapitału ekonomicznego, możemy się spotkać z określeniem kapitał polityczny (przekładający się na głosy wyborców), kapitał społeczny, kapitał kulturowy, czy schodząc do mikro-relacji kształtujących etosy pracowników – kapitał zaufania. Upodobanie do tego wielorako stosowanego pojęcia w XX stuleciu utrwalił francuscy intelektualista, w tym czołowy socjolog drugiej połowy XX wieku Pierre Bourdieu.

Badacz ten dążył do wytworzenia pojęć, które w swej istocie będą zaprzeczeniem określenia alienacja i w tym zabiegu należy upatrywać wielonurtowej aktywności i wzniosłości w konstruowaniu związków pojęciowych składających się na całokształt teorii uczonego. Pojęciami odbierającym kapitałowi jego ciężar, istotne okazały się określenia *kapitał symboliczny* i *symboliczna przemoc*. P. Bourdieu wyjaśniał:

„Nauka ogólna o ekonomii praktyk, nie ograniczająca się do praktyk społecznie uznawanych za ekonomiczne, powinna próbować uchwycić kapitał, tę „energię fizyki społecznej”, we wszystkich jego postaciach oraz odkryć prawa rządzące konwersją jednej postaci w drugą. Pokazałem, że występują trzy główne rodzaje kapitału (każdy z nich ma swoje podrodzaje), przypomnę: kapitał ekonomiczny, kapitał kulturalny i kapitał społeczny. Do tych trzech rodzajów trzeba dodać kapitał symboliczny, który jest formą, jaką każdy z nich przybiera gdy jest postrzegany za pomocą percepcji, która przyznaje mu specyficzną logikę, lub, jeśli ktoś woli, nie rozpoznaje arbitralności jego posiadania i akumulacji”⁶.

Wielu autorów krytykowało P. Bourdieu, za wprowadzenie pojęcia przemocy symbolicznej, gdyż zarówno w rudymenarnej praktyce dnia codziennego (wychowywanie potomstwa, system szkolny), jak i w przypadku niektórych szczególnych systemów politycznych, ideologicznych, napotykamy istotną trudność w przeprowadzeniu wyraźnej, stałej granicy między przemocą symboliczną, a groźbą użycia przemocy czy nią samą. Sam Bourdieu usiłował zmierzyć się z problemem braku wyraźnych granic określających przemoc symboliczną, włączając do pracy *Rozum praktyczny. O teorii działania sześć aneksów*, z których pierwszy zatytułował: „Wariant sowiecki i kapitał polityczny”.

⁶ P. Bourdieu, L. J. D., Wacquant *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 104.

P. Bourdieu poprzez konsekwentne włączanie prakseologii do nauk społecznych uniknął bycia pochłoniętym przez „demonia teorii” i skierował nauki społeczne w stronę, teorii działań. Badania jednostkowych aktywności, grupowych praktyk, znalazło swój wyraz zarówno w tytułach prac np. „*Rozum praktyczny. O teorii działania*”, „*Zmysł praktyczny*” jak i w używaniu pojęć, ogniskujących refleksję społeczną na aktach pojedynczych ludzi. Wiąże się to z kolejnym teoretycznym nadbudowywaniem, kierując uwagę czytelników jego dorobku ku określeniom agenta – *homo agens* (jednostki działającej) i pojecie *pola* (obserwowanej aktywności).

Polska badaczka twórczości P. Bourdieu⁷ przedstawia jak pojęcie *agenta* wraz z rozwojem pól dyskursu i naukowej łaciny przeszło długą ewolucję od początkowego znaczenia: *cierpliwy pacjent* w okresie Antyku i początków Średniowiecza, do późniejszych znaczeń gospodarczo-politycznych: *reprezentant, przedstawiciel handlowy, aktywista czyichś* interesów, by w XIX wieku stać się synonimem kogoś działającego w ukryciu⁸.

P. Bourdieu nie napisał książki przedstawiającej ogólną teorię *pola* w naukach społecznych⁹. Jednak to niezwykle metaforyczne określenie¹⁰ (franc. *le champ*) da się wyjaśnić na podstawie poszczególnych prac badacza. Oznacza ono wycinek struktury społecznej, który charakteryzuje się tym, że skupia jednostki i grupy skoncentrowane na podobnych dążeniach i rywalizujące o pozycję w jego obrębie. Pole aktywności społecznej organizuje się wokół obowiązujących celów, założeń i kryteriów uznawanych za szczególnie ważne. Cele te nazywa niekiedy Bourdieu **stawką w grze**, jaka się toczy w polu społecznym. Pole społeczne przenika wiele procesów ale dla socjologa najbardziej rozpoznawane są te, które toczą się świadomie i w których potencjał jednostek jest uruchamiany z dużą dozą indywidualnej inicjatywy. Dla podejmujących grę założeniem o priorytetowym znaczeniu obowiązującym w konkretnym polu jest wyobrażona stawka nagród, korzyści, uznania, wszelkiego typu satysfakcji, którą kształtujemy przede wszystkim w naszej wyobraźni. Stąd też możemy nazwać ją mianem

⁷ A. Matuchniak-Krasuska, *Zarys socjologii sztuki Pierre`a Bourdieu* Oficyna Naukowa, Warszawa, 2010., s. 24 i nast.

⁸ Może zatem w nawarstwionej przez stulecia semantyce historycznej kryje się niechęć do określenia *homo agens* a w socjologii zrobiło furorę pojęcie „aktora” w związku z pracą E. Goffmana, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Detner-Śpiewak i P. Śpiewak, oprac. i wstęp J. Szacki, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008,(wyd. 3).

⁹ Np. L. Nowak na gruncie idealizacyjnej teorii nauki wyznaczał pole teorii i pole praktyki. Uważał, że uczoney powinien zakreślić ich granice świadomie a następnie rozważyć ewentualnie zastosowanie jakiegoś współczynnika gęstości, po to by odpowiedzieć na pytanie czy teoria jest gęstsza od pola doświadczenia czy jednak na odwrót. Por. L. Nowak (wspólnie z J. Kmitą), *Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki*, UAM Poznań 1968;„*Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977.

¹⁰ Na wielokrotność stosowania metaforyki przestrzennej w naukach społecznych zwracał już uwagę S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*. PWN, Warszawa 1962. Zagadnienie to od strony lingwistyczno – statystycznej poddali badaniom w różnych językach świata przedstawiciele lingwistyki kognitywnej: G. Lacoff & M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przekł. i wstęp: T. P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988, seria „Bibl. Myśli Współczesnej”.

illusio. Pojęcie to jak większość kluczowych słów w teorii Bourdieu ma naturę dialektyczną, złączoną z otoczeniem i może oznaczać coś zupełnie innego w zależności od pola na którym występuje.

„Na przykład pole artystyczne, pole religijne i pole gospodarki kierują się zupełnie odmienną logiką: pole ekonomiczne wyłoniło w toku historii zasady znane z powiedzonka „w interesach nie ma sentymentów” (business is business), wedle których czarowna moc pokrewieństwa, przyjaźni i miłości nie ma tu racji bytu”¹¹.

Znamy jednak wiele przykładów z historii gospodarczej Wschodu i Zachodu, gdy tego rodzaju założenia wręcz ulegają przemieszanemu (np. prywatne przedsiębiorstwa rodzinne we Francji, przenikanie się solidarności rodzinnej i korporacyjnej w Japonii).

Przemoc symboliczna – to najsłynniejsze określenie a zarazem filar teorii P. Bourdieu, które pchnęło naprzód antropologię i etnologię kulturową. Mówiąc najprościej, dotyczy, ono sfery prywatnej jak i publicznej. Z przemocą symboliczną zaczynamy mieć kontakt w momencie rozpoczęcia bycia wychowywanym i następnie w latach szkolnych. Przemoc symboliczną musimy przyjąć bezdyskusyjnie, aby pozostać w zastanym systemie, nie podlegać karaniu by nie zostać wykluczonym. Najważniejszym dla *przemocy symbolicznej* pozostaje wymiar „milczącej zgody” tych wszystkich, których dotyczy. Wymiar tego „milczenia” jest wspólny dla relacji międzyludzkich i wewnątrz-państwowych:

„Przemoc symboliczna stanowi przymus, realizowany tylko za pośrednictwem zgody, której zdominowany nie może nie udzielić dominującemu (a więc zgody na dominację), ponieważ, aby nad tym się zastanawiać i zastanawiać się nad sobą, albo ściślej aby zastanawiać się nad swoją relacją z nim, może posługiwać się jedynie narzędziami poznawczymi, które posiada wspólnie z dominującym, narzędziami, które będąc jedynie wcieloną formą struktury relacji dominacji, ukazują tę relację jako naturalną; albo, innymi słowy, ponieważ schematy, jakimi posługuje się, aby postrzegać i oceniać siebie albo aby postrzegać i oceniać dominujących (wysoki/niski, męski/żeński, biały/czarny), są wytworem wcielenia znaturalizowanych klasyfikacji, których wytworem jest jego społeczny byt”¹²

Oczywiste i naturalne konstrukcje społeczne takie jak role obierane przez agentów – aktorów (patrz przypis 8), czy uznane przez nich wartości umieszczone zostają w odmiennej siatce pojęciowej. Siatka powołanych do opisu pojęć tworzy i oferuje aparaturę służącą analizie różnych form rzeczywistości społecznej w jej obszarze praktycznym i symbolicznym.

Poprzez inkorporację do neo-marksizmu opisów związanych z nieciągłością społeczną oraz pojęć symbolicznych, czerpanych z historii filozofii (głównie od Arystotelesa i B.

¹¹ P. Bourdieu, L. J. D., Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, wyd. cyt., s. 78.

¹² P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006 s. 242.

Pascala), którym nadawał głębię znaczeń, co pozwoliło Bourdieu w nowatorski sposób na wykreowanie teorii o zasięgu globalnym. W *Medytacjach pascaliańskich*¹³ pisał:

„Państwo jest podstawą symbolicznej skuteczności wszystkich rytuałów instytucjonalnych, przykładowo tych stanowiących fundament rodziny, a także tych, które funkcjonują za pomocą systemu szkolnego, ustanawiającego trwale, często ostateczne i uniwersalnie uznane w granicach jego władzy różnice symboliczne między wybranymi a odrzuconymi”¹⁴.

Teorio – pojęcia wiele mogą wyjaśnić. Ale też wyjaśniając tak wiele nie mogą ominąć dwuznaczności interpretacyjnych. Zwłaszcza, gdy skonfrontujemy ze sobą i zaczniemy pytać o wzajemną zależność takich kategorii jak *kapitał społeczny* i *przemoc symboliczna*. Chodzi o pytanie czy i jakiego rodzaju związki zachodzą między symbolicznym kapitałem społecznym a symboliczną przemocą? W ramach różnorodności życia są tacy, których symboliczny kapitał jest w zasadzie stały i nie potrzebuje wsparcia rytuałem czy przemocą. Są też sytuacje kryzysów, nieciągłości i gwałtownych przemian, gdy cała przemoc jest wprzęgnięta w wykreowanie nowej rzeczywistości i nowej symboliki. Np. bohaterowie Rewolucji Francuskiej ubierali się w rzymskie togi a swe przemówienia zaczynali od słów: „świat był pusty od czasów Rzymian”, chcąc w ten sposób poniżyć feudalną tradycję i całokształt zjawisk z nią związanych¹⁵.

Możemy zatem skonstatować, że socjologia działań P. Bourdieu wprowadza i konstruuje pojęcia, które występują w dwu (lub więcej) rolach a jedna z tych ról w zupełności nie zależy ani od społecznych *agentów*, ani od rodzaju podjętego przez nich działania.

II. Dwa bieguny: uniwersum i praxis

P. Bourdieu badał stagnacyjne społeczeństwo afrykańskich Kabylów, stanowiące ludność profrancuską w północno-wschodniej Algierii i Tunezji¹⁶. Od połowy XIX stulecia warunki

¹³ Tytuł największej pracy teoretycznej Bourdieu *Medytacje pascaliańskie* już sam w sobie stanowi polemikę z nurtem pokartezjańskim, który dążąc do racjonalizmu pozostawał w okowach dążeń i pragnień idealistycznego transcendentalizmu, jak miało to miejsce, w przypadku *Medytacji kartezjańskich* E. Husserla.

¹⁴ P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, wyd. cyt., s. 248-249.

¹⁵ B. Baczeko, *Dziedzictwo Rewolucji Francuskiej*, „Krytyka” nr 32-33/1990. Doniosłość tekstu profesora B. Baczkę napisanego z okazji 200-lecia Rewolucji Francuskiej polega na tym, że opisuje zarówno tradycje przyjęte, co oczywiste, jak i wyśmiane i odrzucone, np. wprowadzane odgórnie, przez przywódców rewolucyjnych kultury religijne, jak teleofilia, czy kult dekanalny.

¹⁶ Kabylowie należąc do ludów berberyjskich mają wspólny rodowód etniczny z europejskimi Celtami. W związku z tym na poziomie mikroświata społecznego znacznie lepiej porozumiewali się z francuskimi kolonistami niż ludnością arabską. Kabylowie stali się podporą Francuzów, uprawiając ziemię i hodując w dużej ilości bydło, przyczynili się do gospodarczego rozwoju kolonialnej Algierii. Ich stosunek od wyznawanej religii jakim był islam okazał się „letni”, z dystansem, pozwalał im na uprawę winorośli i kooperację z kolonistami przy produkcji wina. Jednocześnie na przestrzeni stu lat, czyli między 1847 a 1962 rozwinęli na znaczną skalę swoją kulturę muzyczną, rzemiosło charakteryzujące się istotną oryginalnością zdobniczą.

zewnątrzne tej grupy nie były zakłócanie przez wojnę, walki plemienne czy klęski żywiołowe¹⁷. Awans gospodarczy tej ludności, różniącej się od Arabów czy Turków, stworzył dla niej optymalne możliwości rozwoju. Korzystając z własnych doświadczeń biograficznych, jako potomek algierskich Francuzów a następnie wybitny uczyony zaczął określać pro-rozwojowe warunki tzw. „brzegowe” w różnego rodzaju społeczeństwach. Cóż zatem łączy mniejszościową grupę rolników i hodowców ze skolonizowanej Algierii i jednostkę, która w drugiej połowie XX stulecia potrafiła wykorzystać warunki w państwach Zachodu, uruchamiające różnego rodzaju mechanizmy wspierania nauki i rozwoju kultury?

Stworzenie podstaw bytu gospodarczego oraz umożliwienie swobodnego rozwoju samoistnych (autotelicznych) wartości kultury, powinno uznać się za podstawę owej mikro-przestrzeni, którą od czasów Arystotelesa, zwykle określać się mianem *habitus*.

W dobie antycznej Grecji słowo *habitus* oznaczało po prostu dyspozycję podmiotu. Rzymianie zaczęli utożsamiać tę dyspozycję z przestrzenią „domowego ogniska”, obszarem prywatnym, w obrębie którego nasze decyzje i postępowanie nie podlegają ingerencji z zewnątrz. W dalszym rozwoju historii Europy pojęcie to było rozdzierane sprzecznymi tendencjami: albo usiłowano powrócić do starogreckiej ścisłości, albo uczynić z tego określenia horyzont dążeń ludzkich (np. św. Tomasz określił mianem *habitus* – trzy konieczne kierunki dążeń jednostki, pragnącej zbawienia, takie jak wiara, nadzieja i miłość).

P. Bourdieu łączył określenie *habitus* z pojęciem *kapitału społeczno-kulturowego*. Oznacza on życie w przestrzeni opartej na wzajemnym zaufaniu, w której możliwa jest twórczość uprawiana w znacznym stopniu sama dla siebie – autoteliczna. Jest to twórczość uprawiana w celu uzyskania głównie władzy symbolicznej i aprobaty społecznej. Właściwe rozumienie istoty kapitału społeczno-kulturowego wiąże się z wypracowywaniem trwałego pola podobieństw i pól różnicowania (dystynkcji), co pozwala jednostkom na prawidłowe uczestnictwo w procesie socjalizacji kulturowej¹⁸. Struktury społeczne mogą przyczyniać się do właściwego rozumienia *habitus*, umacniać je i wspierać, czyniąc zaufanie naturalnym spoiwem tego pojęcia.

¹⁷ P. Bourdieu, *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, tłum. W. Krokier, Wydawnictwo „Antyk”, Kęty 2007.

¹⁸ Jednostki o zróżnicowanym dostępie do kultury, inaczej rozumiejące mechanizmy społeczne, (np. oparte na przyjaźni) nie stworzą harmonijnie współdziałającej grupy, a zaistniałe dysproporcje są nie do nadrobienia. Swoje założenia Bourdieu weryfikował empirycznie (w badaniach ankietowych francuskich szkół różnych szczebli). Ich wyniki, jak dotychczas, nie zostały podważone. P. Bourdieu, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, (współautorstwo z Jean-Claude'em Passeronem), tłum. E. Neyman, PWN, Warszawa 1990, (wyd. 1).

„Habitus jako ucieleśniony pierwiastek społeczny czuje się <<u siebie>> na terenie pola, które <<zamieszkuje>> i które natychmiast postrzega jako wyposażone w sens i godne zainteresowania”¹⁹.

Dla P. Bourdieu doskonałość pojęcia *habitus* polega na tym, że płynące z materialistycznych uwarunkowań doświadczenia mogą obejmować lub odgraniczać jednostkę od pól władzy. Relacje te można przenosić do przestrzeni symbolicznej, podobnie jak większość kwestii kształtowanych w procesie wychowania, obejmujące to, co uświadomione i to, co niesie ze sobą również nieświadomość²⁰.

„I kiedy habitus wchodzi w relacje ze światem społecznym, którego sam jest wytworem, czuje się jak ryba w wodzie i świat jawi mu się jako sam z siebie oczywisty. Mógłbym, by być lepiej zrozumianym rozwinąć słowa Pascala: należę do świata i go rozumiem, *ponieważ* on rozumie mnie; a to dlatego, że on mnie ukształtował, stworzył kategorie, którymi ja się posługuję w odniesieniu do niego, dzięki czemu jawi mi się jako oczywisty”²¹.

Zdaniem Bourdieu od socjologii wymaga się i więcej i mniej zarazem, co wypacza jej przedstawienie na tle innych nauk humanistycznych. Więcej, gdy pragnie się by nauka o społeczeństwie przyjęła rolę medium przepowiadającego przyszłość, by dostarczała prognoz dla pola władzy i producentów, które pozwolą im działać, by byli panami jutra. Zdarza się też, że wymaga się mniej, próbując ukazać refleksje nad społeczeństwem niczym schematy parku maszyn przygotowanych przez wytrawnych inżynierów. Tymczasem obszar sprzeczności przebiega w obrębie każdej jednostki ludzkiej, której wola i intelekt podlega wewnętrznie sprzecznym impulsom, przyczyniając się do zachowań przeciwstawnych, co najlepiej widać w kontekście pola władzy i przemocy symbolicznej.

„[...] Coś takiego jak klasa lub, ogólniej, grupa powołana dla obrony swoich interesów może istnieć tylko za cenę i w kategoriach zbiorowego wysiłku tworzenia, *zarazem* teoretycznego i praktycznego. Nie wszystkie ugrupowania społeczne są jednak równie prawdopodobne, a *społeczny* artefakt, jakim *zawsze* jest grupa społeczna, ma tym więcej szans na istnienie i przetrwanie, im bliżej w przestrzeni społecznej znajdują się *agensi*, którzy zgromadzili się, aby go utworzyć (sprawdza się to również w przypadku związku opartego na emocjonalnej relacji, miłosnej lub przyjacielskiej, niezależnie od tego, czy jest on usankcjonowany społecznie, czy też nie). Inaczej mówiąc, symboliczna praca polegająca na *konstytuowaniu* lub uświęcaniu, niezbędna do wytworzenia jednolitej grupy (nadawanie nazw, skrótów, znaków przynależności, manifestacje publiczne itp.) ma tym większe szansę powodzenia, im bardziej *agensi* społeczni, będący jej przedmiotem, są skłonni, z uwagi na swoje sąsiedztwo w przestrzeni pozycji społecz-

¹⁹P. Bourdieu, L. J. D., Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, wyd. cyt s. 113.

²⁰ Powołuję się w tym miejscu na Leibniza: „Automatyczne dopasowanie habitusu i pola jest tylko jedną z form działania, nawet jeśli z perspektywy wygląda na najczęstszą. Leibniz mawiał: „Jesteśmy empirykami – przez co rozumiem „praktykami” – w trzech czwartych naszych działań”. P. Bourdieu, L. J. D., Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej* wyd. cyt. s. 120.

²¹ P. Bourdieu, L. J. D., Wacquant, *Zaproszenie ...*, wyd. cyt., s.115.

nych, a także w przestrzeni dyspozycji i interesów związanych z tymi pozycjami, wzajemnie się rozpoznać i uznać w tym samym projekcie (politycznym albo innym) [...]”²²

Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX stulecia do Francji zaczęły tłumnie powracać rodziny kolonistów z Indochin, Algierii oraz różnych części kontynentu afrykańskiego, a nawet z małych wysp rozrzuconych na oceanach. Sytuacja owych setek tysięcy repatriantów była w zwielokrotniony sposób trudna. Mimo znacznej pomocy francuskiego państwa stanowili istotny problem społeczno-ekonomiczny. Poza tym jako byli koloniści albo ich potomkowie jak dzieci kolonistów, które wyjeżdżały na studia do metropolii a po ich ukończeniu nie miały dokąd wracać, co powodowało, że pewien istotny asumpt ich doświadczeń życiowych, w społecznym dyskursie pozostawał poza nobilitacją. Stąd też szczególnie reprezentanci tej grupy, włączając się w życie środowisk intelektualnych i lewicowych, zastane treści byli w stanie przekształcić, czyniąc z biograficznej nieciągłości, wysoce oryginalne świadectwo - jedyną w swoim rodzaju konstrukcję artystyczną czy teoretyczno-naukową²³.

P. Bourdieu umiejętnie a czasem nawet buńczucznie odnosił się do prób interpretacji jego dzieła w kontekście biograficznym, wskazując na wartość i jądro, wszelkich istotnych dla kondycji ludzkiej doświadczeń, w zjawiskach nieciągłości społecznej:

„Stoicy lubili mawiać, że pierwszy ruch nie zależy od nas. Zależy od nas co najwyżej ruch drugi. Trudno jest kontrolować pierwszą skłonność habitusu, ale analiza refleksyjna, która nas uczy, że sami nadajemy sytuacji część władzy, jaką ona ma nad nami, pozwoli nam popracować nad modyfikowaniem naszej percepcji sytuacji i przez to naszej reakcji. Uczyni nas zdolnymi do opanowania do pewnego stopnia niektórych uwarunkowań realizowanych za pośrednictwem relacji natychmiastowego dopasowania pozycji i dyspozycji. A więc w gruncie rzeczy determinizm ma pełne pole do działania jedynie w warunkach nieświadomości, przy współdziałaniu nieświadomego. Aby mógł się realizować bez przeszkód dyspozycje muszą być pozostawione samym sobie, poddane swobodnej grze. To oznacza, że ludzie mają pewne szanse stania się w pełni czyś w rodzaju „podmiotów” tylko i wyłącznie jeżeli świadomie zapanują nad relacją ze swoimi własnymi dyspozycjami. Mogą im pozwolić „działać” albo, przeciwnie, poskromić je czy, lepiej, poddać – zgodnie ze strategią wymyśloną przez Leibniza dla zapanowania nad namiętnościami – „woli opatrnej” i przeciwstawić jedną dyspozycję innej. Ale to zadanie sterowania swoimi własnymi dyspozycjami jest możliwe do wykonania tylko za cenę stałej i metodycznej pracy objaśniania. Jeśli zaniechamy analizy tych subtelnych

²² P. Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, wyd. UJ, Kraków 2009, s. 41-42.

²³ Do tak doświadczonej grupy (mimo różnic nie przekraczających okresu jednego pokolenia) obok Pierre`a -Félix Bourdieu należy zaliczyć Alberta Camusa (ur. 7 listopada 1913 w Mondovi w Algierii, zm. 4 stycznia 1960 w Villeblevin), Marguerite Duras (urodzona 4 kwietnia 1914 w Gia Đinh, koło Sajgonu zmarła 3 marca 1996 w Paryżu), czy Jean-Marie Gustave Le Clézio (ur. w 1940). Camus i Le Clezio zostali laureatami literackiej nagrody Nobla. M. Duras obok F. Kafki i J. Joyce`a jest zaliczana do pisarek, wybitnych prekursorów ponowoczesności.

determinacji działających poprzez dyspozycje staniemy się współwinni nieświadomego działania naszych dyspozycji, które prowadzi do determinizmu”.²⁴

Stąd też w jednym z wywiadów ubolewał, że wewnętrzne jarzmo jednostki pracującej nad sobą samą, co i nad swoim dziełem życiowym, w nieznacznym tylko sposób może stać się przedmiotem refleksji socjologicznej. Ludzka natura psychiczno-fizyczna pozostaje nie poznawalna pomimo, postulatów i dążeń „fizykalistów” społecznych (mianem tym określał badaczy, którzy pragnęli utożsamić procesy społeczne z zachodzącymi w świecie przyrody). Nawet jeżeli obserwował wyniki badań np. socjobiologów z pewnym zainteresowaniem, odnosił się do nich z właściwym sobie dystansem czy nawet ironią, podobną do tej, którą rezerwował dla zdeklarowanych idealistów i prawicowych (np. R. Arona). Uważał, iż neurofizjologia mózgu to nauka u początków swej drogi i w związku z tym każdy badacz społeczny musi pozostać z dużą dozą pokory, wobec procesów, na który istotny wpływ może mieć nieświadoma strona psychiki. Uważał, że sięgający czasów antycznej Grecji nurt filozofii może powiedzieć znacznie więcej o kondycji człowieka, niż nie jeden przedstawiciel akademickiej psychologii.

P. Bourdieu świadomie pozostawił poza zakresem swych zainteresowań problematykę indywidualnej destruktywności, czy bezpośredniej agresji, uważając, że jest to zagadnienie wyłącznie psychologiczne – oraz problematykę katastrof (działania jednostek i grup w czasie klęsk żywiołowych i poważnych niepokojów społecznych)²⁵. Najistotniejszą była dla niego wiedza nabywana w procesie socjalizacji, sięgająca jądra mitów, przypowieści i zawartych w nich treści społecznych. Był naukowcem, który rozwinął socjologię, rozszerzając jej wpływy na obszary, które wcześniej nie należały w sposób systemowy do dziedziny jej zainteresowań. Pozostawił otwartą kwestię, na ile poglądy uczonych na temat mechanizmów społecznych, służących rozwojowi ludzi, mogą pomóc we właściwym projektowaniu i urządzaniu segmentów postindustrialnego społeczeństwa.

„Nauki społeczne powinny konstruować nie klasy, lecz przestrzenie społeczne, wewnątrz których można wydzielić klasy istniejące jednak tylko na papierze. Muszą one w każdym przypadku tworzyć i odkrywać (przekraczając opozycję między akonstrukcjonizmem a realizmem) zasadę

²⁴ P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie ...*, wyd. cyt., s. 125. Można zaobserwować ciekawą zbieżność poglądów między P. Bourdieu z cytowanymi wynikami badań amerykańskiego neurologa Michaela S. Gazzaniga, który przedstawia fascynujące odkrycia z badań nad mózgiem i ich społecznymi i fizjologicznymi konsekwencjami. Procedura poznania zwana *priming* (torowanie) polega na ustawianiu bodźców w takiej kolejności, że osoba badana reaguje szybciej na drugi bodziec dzięki odpowiednim cechom pierwszego. M. S. Gazzaniga, *O tajemnicach ludzkiego umysłu*, tłum. A. Szczuka, KiW, Warszawa 1997, s. 123.

²⁵ Rene Thom, matematyk francuski, który stworzył niezwykle interesującą teorię katastrof, opisującą w precyzyjny sposób możliwe nieciągłe skutki ciągłych działań i posiadającą ogromne znaczenia poza matematyką, szczególnie dla nauk technicznych. Przez pewien czas wiązano ją z możliwością opisu nawet niektórych zdarzeń społecznych. Okazało się, że nadzieje w tym względzie były jednak przesadzone. Por. R. Thom, *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii*, tłum. i wstęp R. Duda, PIW, Warszawa 1990, seria „Bibl. Myśli Współczesnej”.

różnicowania, pozwalającą na nowo, teoretycznie, powołać do istnienia obserwowaną w empirii przestrzeń społeczną. Nic nie wskazuje na to, że ta zasada różnicowania jest taka sama w każdej epoce i we wszystkich miejscach, w Chinach dynastii Ming i w Chinach współczesnych lub też w dzisiejszych Niemczech, Rosji i Algierii. Z wyjątkiem społeczeństw najmniej zróżnicowanych (w których różnice łatwo zmierzyć miarą kapitału symbolicznego) wszystkie społeczeństwa prezentują się jednak jako przestrzenie społeczne, to znaczy struktury różnic, które w pełni można zrozumieć tylko wówczas, gdy utworzy się zasadę generującą, odpowiedzialną za obiektywne różnice. Zasada ta jest w istocie strukturą dystrybucji form władzy czy typów kapitału operatywnych w rozważanym uniwersum społecznym, a zatem odmiennych w zależności od miejsc i epok²⁶.

Tego rodzaju socjologia, odchodzi od typowo marksistowskiego pojęcia walki klas na rzecz wszelkiego rodzaju zróżnicowań, które w zależności od zaistnienia określonych impulsów lub ich braku, mogą powodować stan apatii i atrofii społecznej, lub odwrotnie, mogą prowadzić do narastających niepokojów i protestów. W szczególnej konfiguracji, złożonej z materialnych dystynkcji i symbolicznych impulsów, będą prowadzić w stan wojny wewnętrznej - rewolucji.

Jerzy J. Kolarzowski

²⁶ P. Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*. wyd. cyt., s. 41.

Bibliografia

Prace P. Bourdieu w języku polskim:

- Bourdieu P., Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup, „Recykling Idei” nr 11/2008
- Bourdieu P., *Czy socjologia działania jest możliwa?* (z Jean-Daniel Reynaud), [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, tłum. K. Wakar, red. E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984, t. 2
- Bourdieu P., Eagleton T., *Doksa i życie codzienne. O habitusie, oświeconej fałszywej świadomości i rapie rozmawiają krytyk ideologii i realista*, tłum. J. Maciejczyk [w:] „Recykling Idei” 2009, nr 12
- Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, tłum. P. Biłos, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005
- Bourdieu P., *Homo Academicus. Postowie – Dwadzieścia lat później*, przeł. M. Janik, „Praktyka Teoretyczna” nr 1(7) 2013
- Bourdieu P., *Medytacje pascaliańskie* tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004
- Bourdieu P., *Nowomowa neoliberalna: Uwagi na temat nowej globalnej wulgaty*, z Loïc J. D. Wacquant, tłum. M. Starnawski, „Recykling Idei” nr 9/2007; online: http://www.recyklingidei.pl/bourdieu_wacquant_nowomowa_neoliberalna
- Bourdieu P., *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, tłum. K. Sztandar-Sztanderska i A. Ziółkowska, red. naukowa i przedm. M. Jacyno, PWN Warszawa 2009
- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Wyd. Universitas, Kraków 2001, 2007(wyd. 2)
- Bourdieu P., *Reprodukcja Elementy teorii systemu nauczania*, (współautorstwo z Jean-Claude'em Passeronem), tłum. E. Neyman, PWN, wyd. 1, Warszawa 1990
- Bourdieu P., *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Wyd. UJ, Kraków 2009
- Bourdieu P., *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, tłum. E. Neyman, red. E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984, t. 2
- Bourdieu P., *Sondaż: "nauka" bez naukowca*, przeł. K. Sztandar-Sztanderska, „Kultura Popularna” nr 3(25)/2010
- Bourdieu P., *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, tłum. W. Krokier, Wydawnictwo „Antyk”, Kęty 2007
- Bourdieu P., *Teoria obiektów kulturowych*, tłum. A. Zawadzki, [w:] *Odkrywanie modernizmu.*, red. R. Nycz, TAWPN Universitas, Kraków 2004.
- Bourdieu P., Wacquant L. J. D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001

Opracowania polskich autorów dotyczące P. Bourdieu

- Matuchniak-Krasuska A., *Zarys socjologii sztuki Pierre`a Bourdieu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010
- Sztandar-Sztanderska K., *Teoria praktyki i praktyka teorii. Wstęp do teorii Pierre`a Bourdieu*, Wyd. UW, Warszawa 2010

Pozycje innych autorów:

- Baczko B., *Dziedzictwo Rewolucji Francuskiej*, „Krytyka” nr 32-33/1990
- Gazzaniga M. S., *O tajemnicach ludzkiego umysłu*, tłum. A. Szczuka, KiW, Warszawa 1997

- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Detner-Śpiewak i P. Śpiewak, oprac. i wstęp J. Szacki, wyd. 3, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008
- Lacoff G. & Johnson M., *Metafory w naszym życiu* Przekł. i wstęp: T. P. Krzeszowski PIW, Warszawa 1988, seria „Bibl. Myśli Współczesnej”
- Mucha J., *Spoleczne funkcje nauk społecznych w rozumieniu ich twórców*, [w:] „Studia Filozoficzne” 1981, nr 1 (182)
- Nowak L., *Człowiek i ludzie*, „Obecność”, t. 9, ss. 45-54
- Nowak L., (wspólnie z J. Kmitą), *Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki*, UAM Poznań 1968
- Nowak L., *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*. PWN, Warszawa 1962
- Thom R., *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii*, tłum. i wstęp R. Duda, PIW, Warszawa 1990, seria „Bibl. Myśli Współczesnej”

słowa kluczowe:

teoria społeczna i teoria prakseologiczna, Pierre Bourdieu, habitus

Key-Words

Community`s Theory and Praxeological Theory, Pierre Bourdieu, habitus